Nr 236. Dnia 25 Października. Poniedziałek. Dnia 13 (25) Października 1875 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kanterze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 3-ciej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie r. sr. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 90 oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: SS. Kryspa i Kryspina.
Jutro: S. Ewarysta Papieża.
Środa: SS. Sabiny M. i Iwona Wyznawcy.
Czwartek: SS. Szymona Judy i Tadeusza.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 43
Zachód „ „ 4 „ 44
Długość dnia god. 10 minut 1.
Ubyło „ „ 6 „ 31.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: SS. Narcyssa B. i Euzebji P. M.
Sobota: SS. Zenobiusza B. i Zenobji.
Niedziela: S. Wolfganga Biskupa.
Poniedziałek: *Wszystkich Świętych.*

— W dniu wczorajszym kościół Ś go Antoniego przy ulicy Senatorskiej obchodził odpustowem Nabożeństwem z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem w czasie Summy, doroczną pamiątkę Ś go Piotra z Alkantary.

Po ukończeniu Summy którą celebrował JX. Wojciech Jackowski, jak również i po ukończonych Nieszporach, połączonych z Nauką duchowną i uroczystą procesją, udzielonem zostało zebranym wiernym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

— Kościół S go Ducha wprost ulicy Mostowej, obchodził uroczystość wczorajszą Ś-go Rafała archanioła uroczystą Wotywą przed Jego ołtarzem.

— W kościele N. Panny Marji Łaskawej, w dniu wczorajszym w czasie Summy artyści i amatorowie pod przewodnictwem p. Prohazki wykonali mszę komp. J. Elsnera z towarzyszeniem organu, na Graduale modlitwę Troszla, na Offertorjum duet na tenor i bas z organem, kompozycji K. Millera, na Benedictus solo modlitwę J. Nowakowskiego, na zakończenie „Ojcze nasz“ Millera.

— Uroczystość dzisiejsza ŚŚ. Kryspa i Kryspijanina obchodzoną będzie Odpustowem Nabożeństwem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i procesjami, tak z rana jak i po południu, w kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta, w następną Niedzielę, t. j. dnia 31-go b. m.

— Przyszła Sobota jest wigilją uroczystości Wszystkich Świętych, do której przywiązanym jest *post.*

— W ubiegłą sobotę w dział kościelny, gdzie mowa o śmierci *Ś-go Jana Kantego* wkradła się pomyłka—zamiast bowiem 1873 r., czytać należy *1473 roku*, co się niniejszem prostuje.

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 283 wydanym, zamieszczono:* Z powodu że dorożkarze w używaniu liberji, nie stosują się do ustanowionych § 1 Instrukcji wzorów, dopuszczając się różnorodności pod względem kroju takowej, koloru materjału i t. p. zatwierdziłem obecnie wzór liberji zimowej, dla wspomnionych stangretów, składającej się, stosownie do kategorji dorożek, z surduta koloru granatowego lub grochowego, zapinanego na dwa rzędy na 4 lub 6 guzików z każdej strony, odstęp pomiędzy temi rzędami wynosić powinien około ½ arszyna, z tyłu dwie patki nad dwoma lub trzema guzikami i rozpór z imitowany a po bokach dwie kieszenie, kołnierz surduta może być futrzany, z niewielkiem podpięciem na wypadek podniesienia takowego, czapki powinny być obszyte czarnym barankiem, z białym wypukłym metalowym numerem. Wszelkie inne dodatki lub ozdoby jako to: kaptury, galony i t. p. pod żadnym pozorem miejsca mieć niepowinny. Materjałami najpraktyczniejszemi dostępnemi i porządnemi uznane są: na surduty sukno grube z wielbłądziej szerści a na czapki zwyczajne ciemno-granatowe. Surduty powinny być dostatecznej długości to jest niedochodzić tylko ¼ arszyna do ziemi i tak obszerne, ażeby pod takowemi wygodnie mogły być nosone pułkorzuszki.

O czem zawiadamiając policję Wykonawczą i przesyłając przy niniejszem do każdego z ucząstków, po jednym wzorze sukna, na wspomnioną wyżej liberję, polecam Komissarzom ucząstkowym, zobowiązać za pokwitowaniem wszystkich właścicieli dorożek, ażeby do dnia 15 listopada r. b., zaopatrzyli niezawodnie swoich stangretów w surduty podług zatwierdzonej przezemnie formy, czego dopilnować miejscowi starsi dozorcy policyjni, pod osobistą odpowiedzialnością są w obowiązku i o wykonaniu niniejszego mego rozporządzenia, w terminie wyżej wskazanym, przez 2 Rozporządzającą część powierzonej mi kancelarji donieść należy. (G. P.)

Wiadomości miejscowe.

═ Dla zaradzenia choć w części nędzy pochodzącej z braku zajęcia; dla wydobycia na jaw tych zdrowych sił, jakie skutkiem zrządzenia losu, wśród ubóstwa i bezczynności marnieją, została rzuconą myśl utworzenia Biura dla szukających pracy. Celem tej instytucji byłoby z jednej strony dostarczyć pracę tym którzy jej poszukują i na nią zasługują, z drugiej zaś dostarczyć pracodawcom ludzi o ile możności uczciwych i odpowiednio wykwalifikowanych.

Grono osób dla ogółu życzliwych postanowiło myśl tę poprzeć i po rozważeniu i wszechstronnem rozpatrzeniu projektu, co do urzeczywistnienia go zgodziło się na następujące zasady:

1) Należy zapomocą zwykłego konsensu otworzyć nowy kantor informacyjny pod nazwą „Biuro dla szukających pracy.“

2) Zarząd instytucji powierza się osobie ze wszech miar zasługującej na zaufanie a zarazem praktycznie uzdolnionej.

3) Do biura podobnego zgłaszać się mogą wszyscy poszukujący pracy, która wymaga już pewnego stopnia wykształcenia.

4) Do biura zgłaszać się mają z drugiej strony wszelkiego rodzaju pracodawcy.

5) Tak jedni jak i drudzy wolni są od opłaty wpisowej.

6) Dla zachowania potrzebnej dyskrecji lista osób poszukujących pracę jest cyfrowa, każdej cyfrze odpowiadają odnośne dowody kwalifikacyjne, szczegóły osobiste etc. w archiwum biura.

7) Biuro dokładać będzie wszystkich starań i użyje wszelkich środków aby o kwalifikacjach specjalnych i innych osobistych przymiotach szukającego pracy, zebrać jak najdokładniejsze wskazówki.

8) Pracodawca płaci w razie dostarczenia mu odpowiedniego pracownika jednorazowo na rzecz biura 2% od rocznej umówionej pensji.

9) Pracownik płaci w razie dostarczenia mu zajęcia również 2% od umówionej rocznej pensji, która to opłata w razie potrzeby może być uiszczona ratami.

10) Biuro powyższe pozostaje i przez parę pierwszych lat swego istnienia utrzymuje się z wkładów założycieli. Dążeniem jednakże zarządu ma być, aby po upływie pewnego czasu, Biuro dla szukających pracy, zjednawszy sobie zaufanie ogółu, mogło istnieć o własnych siłach.

TEATR.

„Niewinni“ dramat w 3-ch aktach Wł. Okońskiego.

Mąż dopuszcza się względem żony lekkiego wiarołomstwa, które jakkolwiek z dziedziny intencji nie przeszło na stały grunt faktów, wywołało katastrofę małżeńską. Żona rozłącza się z mężem: oboje pędzą zdala od siebie żywot z jednej strony trochę nadąsany, z drugiej zaprawiony sceptyczną goryczą. Kapłanka domowego ogniska, zagasiwszy płomień wświątyni owija się w togę obrażonej moralności; profanator ołtarza z dumą znosi karę nie uznając trybunału, który zboczenie sądzi równie surowo, jak zbrodnię. Przebaczenie łączy napowrót ofiary chwilowej krewkości—i oto treść nowego dramatu.

Treść prosta, nie bogata w nowe sytuacje, a przecież dramat pewne sprawia wrażenie na myślącym widzu.

Co się składa na to wrażenie? czy talent autora?—może—ale jeszcze i coś innego—tendencja.

Wprawdzie tendencja nie jest również czemciś nowem w sztuce tegoczesnej. Co krok dziś spotykamy pisarzy, którzy hołdując spaczonym o sztuce pojęciom, dobrowolnym hamulcem politycznych, socjalnych lub religijnych dążności, trzymają na uwięzi poloty artystyczne.

Ale tendencja tendencji nie równa. Pan Okoński traktując na scenie wiarołomstwo nie staje po stronie ani męża, ani żony, ani kochanki—nie występuje również przeciw żadnej z tych trzech osób składających odwieczną trójcę małżeńską; nie zapytuje ani nie odpowiada na zapytanie: kto winien?—przeciwnie oświadcza, że wszyscy jego bohaterowie są *niewinni.*

Niewinny jest mąż bo *musiał*, mając młodą żonę bałamucić młodą pannę, niewinna jest młoda panna bo *musiała* kochać żonatego mężczyznę, niewinna jest żona, bo nie mogła przebaczyć i *musiała* wywołać dramat surowością swoich moralnych zasad.

Wszyscy *musieli* tak, a nie mogli inaczej, bo nie mają wolnej woli, bo nie ma jej żaden człowiek, bo czyny ludzkie skrępowane są łańcuchem przyczyn i skutków, którego ogniwa łączą się według nieubłaganych praw konieczności.

Nazywa się to w filozofji *determinizmem.*

Jakto, zapyta niejeden przerażony czytelnik,—dla tego, że się mąż z żoną poróżnił, my mamy słuchać rozpraw o wolności woli, o determinizmie, o predeterminizmie o indyferentyzmie, i o różnych *izmach*, a to doprawdy nie warto chodzić do teatru?

Być może—ale cóż na to poradzić, trzeba się tylko pocieszać, że w eksperymentach socjologicznych posuwamy się jak prawdziwe dzieci postępu coraz dalej, co raz śmielej.

Dumas młodszy walcząc na scenie z istniejącemi stosunkami i instytucjami które według niego druzgocą wolę jednostek,— wytwarzając własnego pomysłu prawo i moralność dla swoich bohaterów, pozostaje zawsze w sferze dotykalnych objawów życia społecznego i na tyle jeszcze jest dramaturgiem, że nie pojmuje dramatu bez starcia się choćby silnie ograniczonej woli indywidualnej z wolą społeczną.

Pan Okoński stawia na tej drodze jeden krok więcej. W charakterze profesora fizyki socjalnej, dokonywa w obec zdziwionego audytorjum doświadczeń z determinizmem to jest zgromadziwszy na scenie garstkę bezwłasnowolnych jednostek „wyjaśnia prawa“ według których zmięszanie tych sił ślepych wywołuje pewien z góry przewidziany proces. Teatr zamienia się na laboratorjum,— katastrofa tragiczna na eksplozję materji wybuchowych.

Jeżeli to ma być nowa faza sceny, warto doprawdy rozważniej się nad nią zastanowić.

Fatum w teatrze starożytnym, na pozór unicestwia wolę bohaterów tragicznych. Nie jest ono jednak ślepem przeznaczeniem, niezasłużoną klęską, ale wyrazem sprawiedliwości bogów, wyższego w świecie porządku. W konieczności ciążącej nad światem starożytnym odbija się wprawdzie obraz mechanizmu natury, jak przystało na czasy ideałów natury,— bohaterowie wszakże walcząc z tą zewnątrz nich stojącą fatalnością, zachowują wewnętrzną samowiedzę woli, — która przeświadczona jest o swojem odrębnem od gniotącej ją potęgi—istnieniu.

Dramat nowszych czasów, produkt wyswobodzenia ducha ludzkiego, opiera się na zasadniczym pierwiastku wolnej woli. Bohaterowie Szekspira to przedewszystkiem charaktery, które same los sobie własny gotują. Nemezys tragiczna przenosi się ze świata zewnętrznego do głębin sumienia bohaterów: czyn, wynik wolnej woli daje początek innym czynem, uczucia, namiętności potęgują się według nieprzepartej logiki, — ale punktem wyjścia jest zawsze wolna wola.

Ani greckie *ananke*, ani nowożytna wolna wola zastosowane do sfery moralności nie wyłączają pojęcia *winy.* Za winą idzie odpowiedzialność, za odpowiedzialnością kara,— co wszystko stanowi grunt etyczny na którym jedynie dramat wyrastać może.

Bez winy tragicznej nie ma dramatu, zachodzi więc pytanie jakiego rodzaju produkt sceniczny wytworzyć może ów nowy pierwiastek determinizmu w obec którego powtarzają się tylko zjawiska psychiczne, winy zaś żadne nie istnieją?

Byćmoże iż jesteśmy nieprzygotowanemi świadkami narodzin dramatu przyszłości, tak jak słuchaliśmy pierwszych kwileń, a raczej krzyków nowonarodzonej muzyki przyszłości — ale nie należymy do tych uprzejmych gości którzy dla przypodobania się rodzicom wróżą niemowlęciu za pierwszem na nie spojrzeniem rozum, piękność i wszelkie możliwe doskonałości.

Dla nas dramat teraźniejszy ma jeszcze silną rację bytu,—ma też i warunki niezbędne, których piszącemu lekceważyć niewolno. Jednym z pierwszych jest działanie, czyn,—nie refleksja, rozbiór. Widz słusznie chce wiedzieć *co* w danym razie zrobi bohater, jeżeli zaś troszczy się o to *dla czego* tak zrobił—to idzie mu co najwyżej o najbliższe przyczyny czynu, o ile te wyjaśnić może logika namiętności działających w chwili streszczonej w dramacie.

Wszelkie odleglejsze przyczyny postępków, wszystko cokolwiek dalej *determinuje* wolę bohaterów ma swoje uprawnione miejsce w traktatach psychologicznych, choćby nawet w powieściach analitycznych—na scenie nic nikogo nie obchodzi. Co więcej, nikt autorowi nie uwierzy że bohater jego pozbawiony jest wolnej woli, bo nikt z nim nie zapuści się wstecz w nieskończoną wędrówkę od skutków do przyczyn—które z teatru wprowadzić by go mogły... aż do jaskini troglodytów.

A gdyby nawet znalazł się ktoś ze sporym zapasem dobrej woli, coby autorowi na słowo uwierzył że czyny jego bohaterów spełniają się według zbadanych przez niego praw determinizmu rządzących czynnościami ludzkiemi — to i w takim razie widz ów miałby powód zapytać, czy te prawa sprawdzają

11) Przewyżka dochodów nad wydatki obróconą będzie na umorzenie stopniowe wkładów założycieli Biura. Po dokonanem zaś umorzeniu, wszelkie dalsze fundusze użyte będą na rozszerzenie działalności Biura w kierunku powiększenia jego publicznej użyteczności.

12) Biuro jako własność założycieli, zostaje pod ich zwierzchnim kierunkiem.

13) Koszta założenia i utrzymania podobnego Biura, obliczone przypuszczalnie w sposób następujący:

a) Pensja zarządzającego	1,200
b) Pomocnik zarządzającego i woźny	800
c) Lokal	500
d) Opał, światło, wydatki biurowe	500
e) Urządzenie jednorazowe	500
Razem rs.	3,500

Drugi rok istnienia Biura, wymagałby przypuszczalnie tylko 1,500 rs. dopłaty; w trzecim zaś roku Biura prawdopodobnie pokryje wydatki. Tak że summa do założenia i utrzymania Biura potrzebna przez lat dwa, wynosiłaby razem rs. 5,000.

14) Założyciele przybiorą pewną ilość osób dla współdziałania stosunkami osobistemi etc. i wraz z niemi wybiorą z pomiędzy siebie komitet zarządzający.

15) Komitet zbiera się raz na miesiąc dla wysłuchania sprawozdania zarządzającego, przejrzenia rachunków etc. etc.

16) Komitet uprosi grono osób, na które powoła się biuro we wszystkich swoich cyrkularzach i ogłoszeniach.

17) Komitet zawrze oddzielną umowę z osobą wybraną na zarządzającego, która to umowa stosunek jego do założycieli i obowiązki określi.

18) W razie pomyślnego rozwoju, Biuro dla szukających pracy, zakładać będzie filje na prowincji.

Na członków komitetu z grona założycieli i osób zaproszonych do współudziału proponowani są:

PP. Benni Karol Gejsztor, Głowacki, Janicki Stanisław, Loewenstein Leon, Łappa, Natanson Jakób, Piotrowski Michał, Plewiński Bronisław, Sobański Feliks, Scholze Aleksander, Wernicki Wacław.

= Dyrektor Instytutu Muzycznego zawiadomionym został listem wdowy po ś, p. Aleksandrze Schmidt de Bergu niegdyś professorze muzyki przy szkołach rządowych w Kijowie, z którym Dyrektora łączyły stosunki artystyczne i przyjacielskie, iż tenże w testamencie swym zapisał na Instytut Warszawski kwotę rs. 3000, która to summa ma być złożoną w Banku Rządowym i procent od takowej ma posłużyć jako stypendjum pod imieniem testatora na kształcenie się jednego z biednych uczniów w tymże Instytucie.

= Niezadługo ma się rozpocząć szereg odczytów publicznych na rzecz Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Kilku literatów przystąpiło już do przygotowania rękopismów.

= Z istniejących w kraju naszym kolei żelaznych, jedna kolej petersburska posiada ogrzewane porą zimową wagony. Począwszy od 1 listopada n. s., rokrocznie, aż do połowy marca, osoby jadące tą drogą, korzystały podczas podróży z ciepła prawdziwie pokojowego.

Jakkolwiek sposób opalania tych wagonów był doskonalony z każdym niemal rokiem, to jednak nie odpowiadał jeszcze wszelkim warunkom ciepła i bezpieczeństwa. Z pomiędzy patentowanych sposobów najpraktycznieiszym okazał się sposób ogrzewania parą.

W przyszłym więc miesiącu mają się rozpocząć odpowiednie roboty w celu zastosowania nowego tego sposobu. Roboty trwać mają lat 2; lecz sposobem próby w miesiącu jeszcze przyszłym mają być gotowe: 12 wagonów klassy I i 6 wagonów klassy II. Nowość ta ma kosztować około 150,000 rubli.

= Ważną jest bardzo wiadomość dotycząca budować się mających w przyszłości kolei żelaznych. Ministerjum komunikacji roztrząsa obecnie projekt dzielący wszystkie prywatne drogi żelazne przeprowadzić się w przyszłości mające na dwie kategorje: Drogi prywatne łączące się z głównemi linijami kolejowemi i drogi zamknięte same w sobie, koncesje na pierwsze będzie udzielać jak dotąd ministerjum, na drugie zaś miejscowy gubernator. Jeśli projekt utrzyma się w całości, to sądzić należy, iż będzie on niesłychanie korzystnym dla większych fabryk i zakładów przemysłowych.

= Czytamy w *Dzienniku Warszawskim*: „Wydane świeżo tablice statystyczne rozmieszczania słowian mają na celu sprawdzenie i odświeżanie danych zawartych w znakomitem dziele Szafarzyka: *Slovensky Narodopis*, który to autor, jak wiadomo, pierwszy zebrał dane szczegółowe o Słowianach pod względem etnograficznym, politycznym i wyznaniowym. Dziś szczegóły nagromadzone przez Szafarzyka, są już przestarzałe i nie zgadzają się z rzeczywistością, przypuściwszy nawet, że zgadzały się one z nią całkiem w chwili wydania dzieła. Tablice wydane obecnie przez oddział petersburgski słowiańskiego komitetu dobroczynności i ułożone przez jego członka, p. Budiłowicza, są pracą wielce ciekawa i pożyteczną, zwłaszcza, że p. Budiłowicz przytacza dokładnie w tekscie objaśniającym, dołączonym do tablic, źródła z których czerpał swoje dane.

Pozwalamy sobie przytoczyć tu z pracy p. Budiłowicza niektóre szczegóły. W ogólnej liczbie 90,365,633 słowian, jest 61,199,590 rosjan, 9,492,162 polaków, 5,940,539 serbo-chorwatów, 5,123,952 bulgarów, 4,851,154 czecho-morawian, 2,223,820 słowaków, 1,287,000 słoweńców, 111,416 kaszubów, 96,000 serbów górno łużyckich i 40,000 serbów dolnołużyckich. Z tejże liczby ogólnej słowian wypada na państwa: na Rossję 62,651,110, na Austro-Węgry 16,921,140, na Turcję 6,260,000, na Prussy 2,661,383, na Serbję 1,150,000, na Rumunję 520,000, na Czarnogórze 123,000, na Saksonję 52,000 i nareszcie na Włochy 27,000. Podług wyznań, ogólna liczba słowian dzieli się jak następuje: prawosławnych i jednowierców 62,179,635, katolików 19,628,442, unitów 3,147,429, rozkolników 3,074,127, ewangelików 1,436,000, i nareszcie mahometanów 900,000. Alfabet zwany kirylicą jest w użyciu u 69,864,671 słowian, alfabet łaciński u 20,518,962. Co się zaś tyczy podziału słowian podług narzeczy, 61,199,590 mówi po rusku, 9,492,162 po polsku, 5,123,952 po bulgarsku, 4,851,144 po czessku, 3,523,129 po serbsku 2,417,410 po chorwacku, 2,222,820 po słowacku, 1,288,000 po chorutańsko słowieńsku, 111,416 po kaszubsku, 96,000 po górno łużycku i 40,000 podolno-łużycku.

= Przy zaprowadzeniu nowej organizacji sądownictwa, okazała się potrzeba przebudowania gmachu Trybunalnego w Kaliszu, w którym pomieszczonym zostanie Sąd Okręgowy i biuro sędziów śledczych. W tym celu wyanszlagowano summę 75,000 rs. Roboty rozpocząć się mają zaraz po zatwierdzeniu kosztorysu przez właściwą Władzę.

= „Kalendarz Rolniczy“ wydany na rok 1876 staraniem p. Antoniego Strzeleckiego, (liczący rok siódmy wydawnictwa,) składa się z dwóch części i razem voluminów. Część Isza obejmuje mapkę kolei żelaznej, kalendarz, krótkie skazówki gospodarskie, tablice obliczeń, zasiewów, i t. p., oraz schemata rubrykowane do codziennych notatek. Część IIga z portretem Franciszka Horsky, zawiera kilka rozpraw i rozbiory przedmiotów dotyczących rolnictwa i wogóle rzeczy mających z niemi związek, a stanowiących doskonały podręcznik dla każdego zajmującego się gospodarstwem rolnem.

---

się na każdej jednostce, czy do ich stwierdzenia nie potrzeba wielkich mas indywiduów i znacznych przeciągów czasu, — czy wreszcie autor pisząc dramat, oparł go na statystyce i czy bohater jego jest ściśle obserwowanym *przeciętnym* człowiekiem Quetelet'a?

Biedna ty poezjo dramatyczna! możnaby do ciebie zastosować to, co Blaze de Bury wyrzekł o muzyce: „Był czas szczęsliwy, kiedy poeci tworzyli arcydzieła, nie domyślając się nawet tego. Byłto rajski okres młodości i czystości. Sztuka — niby Ewa promienna niewinnością — nie dotknęła się jeszcze owocu z drzewa wiadomości i spokojnie żyła w swoim Edenie. Żądza wiedzy wypędziła ją z tego raju na zawsze, ścigając klątwą „w boleściach rodzić będziesz“. I niestety, rodzi odtąd w filozofii, psychologii, etnografii, wzdychając za słońcem Edenu — za natchnieniem!

Czy pan Okoński wzdycha za natchnieniem, nie ośmielamy się twierdzić, właściwie bowiem nie wiemy czy autor „Niewinnych“ chciał, czy dbał istotnie o to, ażeby napisać dramat. W przedmowie do drukującego się obecnie dzieła swego, autor odpowiadając krytykom galicyjskim, silny nacisk kładzie na założenie dążące do zaprzeczenia wolności woli, nie waha się powoływać na świętego Augustyna, na św. Tomasza z Akwinu — i z całą naiwnością wystąpienie swoje na arenie dramatycznej nazywa „popularnem reklamowaniem determinizmu“. W obec tak wyraźnych wskazówek, niedalecy zapewnie będziemy prawdy przypuszczając, że mamy do czynienia z nowym rodzajem dysertacji inauguracyjnej *pro venia legendi*.

Pan Okoński broni wyraźnie przed publicznością tezy filozoficznej — i znalazłby zapewne pomiędzy publicznością poważny zastęp oponentów, gdyby zechciał był wyraźnie określić, o jaki to właśnie determinizm mu chodzi, i z jaką mianowicie wolną wolą wystąpił do walki.

Jeżeli autor „Niewinnych“ rzuca rękawicę wolnej woli metafizycznej, polegającej na bezwarunkowej oderwanej swobodzie wyboru, turniej jego jest co najmniej spóźnionym, bo mało się znajdzie takich, którzyby się po rękawicę schylili. Któż dziś nie wie, że gdy głodny, z pomiędzy różnych zastawionych przed nim potraw wybiera jedną, dowodzi tylko tem, że ma możność przełożyć ją nad inne, co bynajmniej nie znaczy, że mógłby w tej samej chwili jakąś drugą przekładać. Na wybór wpływać musi przyczyna, która go determinuje. Idzie o to, gdzie szukać przyczyn determinujących wolę.

Materjalista przeczący samodzielności życia duchowego, odnajduje je w prawach rządzących materją. Wyznawca determinizmu Leibnitza lub Herbarta, widzi przyczynowość w prawach wewnętrznych, którym duchowe życie podlega. Wola dla niego o tyle jest wolną, o ile jest świadomą motywów popędów, które na nią wpływają.

Różnice powyższe które pociągają za sobą dwie całkiem odrębne psychologje, a zatem ściśle biorąc inaczej czyny ludzkie motywować muszą, nie występują i z natury rzeczy nie mogą występować wsztuce wyraźnie i stanowczo—bo inaczej dramatu słuchaćby wypadało przy pomocy podręczników filozoficznych—pozostaje więc autorowi ów determinizm do którego nie wiele trzeba filozofji i który streszcza się w codziennej formule: że postępki każdego człowieka uwarunkowane są danemi złożonemi w jego temperamencie i charakterze. O ile autor trzymał się *takiego* determinizmu, (który nawiasem mówiąc, nie zamienia człowieka na ślepą nieświadomą siłę) — o tyle stworzył ludzi żyjących i mniej więcej prawdziwych—gdy zaś pokusił się o wcielenie wyraźniejsze swoich postulatów filozoficznych — wprowadził na scenę argumenta, abstrakcje, nie mające nic wspólnego z życiem, z rzeczywistością.

Do pierwszej kategorji bohaterów należą Bolesław Omiemski adwokat, Zofja żona i Alfred Łańczuk przyjaciel Bolesława; do drugiej Julja Krzewnicka jego kochanka i Maurycy Dobrycz ojciec Zofji. Rozpatrując pojedyncze postacie rozebrane z sukienki filozoficznej, po prostu jako pewne odmiany charakterów, trudno wyobrazić sobie lichszą pospolitość nad owego adwokata, który w pierwszym akcie popełnia najzwyczajniejszą nikczemność, a w trzecim wszedłszy na szczudłach bohaterskich, każe się za nią przepraszać własnej żonie, w obec której pokazał się tchórzem i pozbawionym wszelkich szlachetnych instynktów. Charakter, a raczej zupełny brak charakteru Bolesława, nie potrzebuje długiej analizy, streszcza go jeden fakt. Zawiązawszy „dla zabawki“ miłostkę z panną Julją Krzewnicką, która na przemijający kaprys mężczyzny, odpowiada niepohamowaną namiętnością kobiety—w stanowczej chwili kiedy ta kobieta po półrocznej rozłące, błaga listownie o chwilę sam na sam, pan Bolesław pod wpływem szyderczych podżegań cynicznego przyjaciela wzywa ją do siebie przeznaczając godzinę nieobecności żony. Traf ślepy wyjaśnia żonie tajemnicę — chce więc być obecną przy rozmowie kochanków, kryje się w przyległym pokoju, a mąż .. mąż zwabiwszy zbłąkaną kobietę wyrazami „kochana Juljo“ — przyjmuje ją szyderczym chłodem, dojmującą ironją dla tego, że go słuchają.

Za takim to człowiekiem tęskni skrycie opuściwszy domowe ognisko żona, dla takiego bohatera truje się kochanka.

A trzeba wiedzieć, że żona Bolesława, to kobieta kształcona na Marku Aureljuszu i na Epiktecie, to też tem ciekawsze byłyby przyczyny, które zdeterminowały Zofję złączyć losy swoje z taką nicością moralną. Autor nic o tem nie wspomina, ale za to wyraźnie akcentuje czem ma być żona adwokata. Pan Okoński uosabia w niej tak zwany przez siebie *fanatyzm moralny*, który dla tego ma być fanatyzmem, że nie umie przebaczać, a nie umie przebaczać, bo nie przyjmuje determinizmu, nie przyjmuje zaś determinizmu, bo uznaje wolną wolę w człowieku, odpowiedzialność za jego postępki. Dla zwyczajnego śmiertelnika, który moralności nie szukał w Marku Aureljuszu, Zofja jest poprostu filozofującą histeryczką, która nie umie przebaczać, bo jej nie miał kto powtarzać słów: „i odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom“ — bo nie miała matki. Ale autor nie lubi widać matek i ich wpływów, — inaczej trudno sobie wyrozumieć, dla czego brakiem tych naturalnych w rodzinie czynników, nie wytłumaczył dziwnego faktu: że *fanatyczka moralna* Zofja, kobieta, która nie umie przebaczać, wyszła ze szkoły człowieka, „który wszystko przebacza, bo wszystko zrozumiał.“ W tym punkcie determinizm nie dotrzymał autorowi placu i zarazem w dziwnie mdłem świetle przedstawił nowożytnego Marka Aureljusza, którym jest Maurycy Dobrycz.

Ma to być jak się zdaje ideał autora, wcielenie owej filozofji, która w życiu ludzkiem widzi objawy pożyteczne i szkodliwe, ale nie dostrzega cnót i występków. W ideale tym dziwiłaby nas niekonsekwencja deterministy, nieuznającego win, a propagającego jednocześnie teorję przebaczenia, gdyby autor nie był

= Znany malarz, Alfred Kowalski przybył z Monachium, do Warszawy.

= Członkowie osad rolnych w Kaliszu, uprosili panią Friderici-Jakowicką, podczas bytności jej w temże mieście o koncert na rzecz osad rolnych, dla małoletnich przestępców. Artystka przyobiecała bytność swą na wiosnę w roku przyszłym, podczas wyborów do Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

= Bawi obecnie w Warszawie p. J. Łojko, uczeń konserwatorjum moskiewskiego z klassy znakomitego Lauba. Pan Łojko zamierza dać się słyszeć na jednym z wieczorów Towarzystwa Muzycznego. Mamy w ręku kilka krytyk oddających grze jego pochwały.

= Dnia wczorajszego poświęcony został skład fortepjanów zagranicznych i krajowych, pp. Gebethnera i Wolffa. Poświęcenia dopełnił JX. Kan. Jakubowski. Starym zwyczajem firmie pragnącej poprzeć przemysł nasz i służyć uczciwie publiczności, przesyłamy serdeczne „Szczęść Boże“.

= „Kurjer Lubelski“ występuje z następnym, godnym poparcia projektem: żniwa już się skończyły i i rachunek wydatków na takowe już w znacznej części zapewne gotów. Ten i ów stawił sobie pytanie, jakie też koszta łożył na robotnika żywego, a jakie na żniwiarkę mechaniczną? Spostrzeżeniami takiemi dzieli się sąsiad z sąsiadem, ale w masie giną one i przebrzmiewają bez echa. Ponieważ dziś już po trochu zaczyna przeważać przekonanie, że konkursowa próba żniwiarki stanowczą nie jest, że dopiero po odbytej kampanji można jej dobre lub złe napisać świadectwo, zatem zwracamy się do pp. właścicieli ziemskich, aby dla siebie samych, we własnym interesie nadsyłali do redakcyj wiadomości o żniwiarkach u nich działających. Okaże się tym sposobem najlepiej, jakim żniwiarkom oddawać należy pierwszeństwo, jaki procent żniwiarek pewnego gatunku odchodzi na nic warte etc. Im więcej zbierze się doniesień w podobnej materji, tem bardziej stanowcze i uzasadnione otrzymać można wyniki. Zestawieniem danych po ich ogłoszeniu drukiem i wyprowadzeniem wniosków zająć się może najłatwiej redakcja któregoś z pism specyalnie sprawom rolnictwa poświęconych. Byłoby do życzenia, żeby ktoś obmyślił dogodny szemat do podawania takich wiadomości. Ułatwiłoby to o wiele zadanie tak piszących w tym przedmiocie korespondencje, jako też referenta ostatecznie zbierającego wszystko, co o tem napisano.

= Szosa od Zakroczymia do Płońska w miejscach potrzebujących reperacji, wysypaną jest tłuczonym ostrym kamieniem, który ugniatają koła powozów i wozów, które na takiem „ubijaniu“ nie mało szwankują.—Najgorzej jednakże wychodzą na tem koniska, kaleczące sobie kopyta. Towarzystwo opieki nad zwierzętami miałoby tu pole do rozwinięcia swej dobroczynnej działalności.

= Gust kobiet i pogoda jesienna, jedną się skalą mierzą, mówi stare przysłowie.

Jakby komentarzem do tego przysłowia jest moda, która szczególnie w świecie niewieścim co chwila zaprowadza nowe pomysły. W ostatnich naprzykład czasach, panie poczęły nosić metalowe paski, na kształt średniowiecznych pendentów mieczowych, zwieszające się z boku i zakończone haczykiem. Haczyk ów ma stanowić całą praktyczną stronę tej ozdoby stroju kobiecego, służy bowiem do zawieszenia wachlarza lub parasolki.

Niedawno jakiś dowcipniś, któremu moda ta wydała się dziwaczną, znalazłszy się w towarzystwie młodych panien, podszedł do jednej z nich, ujął zakończenie jej paska, a postrzegłszy wachlarz, „przepraszam rzekł, sądziłem, iż haczyk ten przeznaczony na pomieszczenie hypotecznego wykazu“.

= W gubernji Łomżyńskiej obecnie znajdują się dwa więzienia, jedno w mieście gubernjalnem, a drugie w Pułtusku; oprócz tego w gubernji są jeszcze trzy areszta detencyjne, w miastach: Szczuczynie, Ostrołęce i Tykocinie.

= (*Art. nad.*) Szanowny Redaktorze! W jednym z ostatnich numerów *Przeglądu Tygodniowego* zostałam przeobrażoną w rodzaj męzki. Przemiana to tak dziwna, iż nawet Darwinowi się o niej nie śniło. Aby nie wprowadzić w błąd jakiego uczonego profesora objaśniam, iż od czasów Cervantesa jestem i byłam rodzaju żeńskiego. — Z uszanowaniem *Rossynanta.*

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego: rs. 1 bezimiennie dla biednego kaleki na prawą rękę, z 4-em dzieci poszukującego zajęcia; od Jania G. ubranie dziecine dla dzieci biednej Matki podług uznania Redakcji.

---

† W dniu 27 b. m., t. j. w przyszłą środę, jako w dwunastą rocznicę śmierci ś. p. Marji z Hr. Małachowskich Hrabiny Jezierskiej, odprawioną będzie za spokój jej duszy, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 9ej z rana, Msza Święta; na którą nieobecna córka, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —16095—

† Dnia 27 b. m., to jest we środę, jako w drugą rocznicę śmierci, odprawione zostanie żałobne Nabożeństwo, o godzinie 10tej z rana, w kościele Ś. Marcina przy ulicy Piwnej, za duszę ś. p. Rozalji Ludwiki z Gurczyńskich Krzewskiej, na które pozostały mąż, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

† Ś. p. Kajetan Wojciechowski, Obywatel Ziemski, Mińskiej gubernji, przeżywszy lat 57, dziś życie zakończył. Pozostali w nieutulonym żalu żona i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne we środę 27 b. m, w kościele Ś-go Antoniego, o godzinie 11-tej z rana odbyć się mające, następnie na eksportację na cmentarz Powązkowski, zaraz po nabożeństwie. —16,107—

† Ś. p. Ludwik Sawicki, artysta muzyki w wieku lat 31, w dniu 23 b. m., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności,— Przyjaciele i Znajomi upraszają na wyprowadzenie zwłok dnia jutrzejszego o godz: 2giej po południu, z kaplicy przy kościele Śtej Anny, na Krakowskiem-Przedm:, na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Antoni-Paweł Rębalski, lat 3 mający, zmarł dnia 24 b. m.—Wyprowadzenie zwłok z kaplicy kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, nastąpi dnia jutrzejszego, o godzinie 3½ po południu, na cmentarz powązkowski. —16,089—

† Eksportacja zwłok ś. p. Aliny z Broszów Zdorów, nastąpi jutro, t. j. we wtorek, o godzinie 11ej z rana, z foksalu Drogi Terespolskiej na cmentarz Powązkowski; na którą pozostały mąż zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —16098—

† Ś. p. Florentyna z Dąmbskich Leszczyńska, właścicielka dóbr Białła w powiecie Rawskim, w dniu 24 b. m., po długich cierpieniach przeżywszy lat 57, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, Bogu ducha oddała.— Pozostali synowie, córki, zięciowie i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej na pogrzeb w dniu 27 b. m. na cmentarz w Białły odbyć się mający. —16,090

† Ś. p. Amalja z Honfeldów Tuve, żona oficjalisty przy gminie Ewan.-Aug. Warszawskiej, po ciężkiej słabości w dniu 23 b. m. o godzinie 1 szej przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 64. Pogrążony w smutku mąż, synowie, córki i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 26 b. m. o godzinie 3 po południu z domu przy ulicy Królewskiej Nr 15 na cmentarz Ewang.-Augsburgski. —16093—

---

uczynił w przedmowie do sztuki zadziwiającego odkrycia, że właśnie winy przebaczać należy dla tego, że nie są wypływem woli, a zatem, że nie są winami. Na tej zasadzie Dobrycz domaga się od córki przebaczenia dla męża, co więcej dziwi się nawet, że córka odmawia miana uczciwej kobiety Julji Krzewnickiej.

Kto jest Julja Krzewnicka? *une femme qui passe* powiedziałby może Wiktor Hugo, — bezwiedny bezwłasnowolny temperament, *eine unbewusste Wille* mówi z Hartmannem antor i tu dopiero pokazuje się jak dalece p. Okoński poświęca prawdę życiową dla potrzeb swej tezy. Można do pewnego stopnia zrozumieć kobietę która tak kocha, że po za miłością nie widzi nic na świecie. Taką przedstawia się pauna Krzewnicka przychodząc w pierwszym akcie na miłosne spotkanie do domu żonatego człowieka i jako taka podlega różnym sądom moralnym. Ale ażeby wyobrazić sobie że ta kobieta wybierze się z Warszawy do Wrocławia po to tylko aby powiedzieć żonie której męża bałamuciła, że jest nieodpowiedzialną za swoje czyny, siłą ślepą działającą bezwiednie, biedną niewinną ćmą lecącą na spalenie do cudzego ogniska domowego — na to doprawdy trzeba mieć na zawołanie oddzielną deterministyczną psychologję. Wszystko to jednak czyni i mówi panna Julja Krzewnicka, a mowa jej równie jest konsekwentną jak uczynki. Przyszła do Zofji nie po przebaczenie, ale po to by żonę oskarżyć że nie rozumie małżeństwa we troje, przy końcu jednak sceny błaga o to przebaczenie, którego z początku nie chciała, a otrzymawszy ją łączy się z dawną przyjaciołką w uścisku więcej filozoficznym aniżeli prawdziwym.

Jedyną figurą wiernie z życia wziętą jest Alfred Łańczuk. Spotykamy w nim jednego z tych deterministów, którzy w potocznej mowie zwą się cynikami a w których sceptycyzm życiowy wyrobił wstręt do frazesu. Alfred mało mówi o swoim determinizmie, prawdopodobnie nawet nie wie co ten wyraz znaczy w teorji, w praktyce tylko przyznaje, że jest człowiekiem w którym „pewne cnoty nie udały się“ i wszystkich ludzi z ich win rozgrzesza, sam ciągle potrzebując rozgrzeszenia. W istocie takich deterministów najwięcej pono po świecie się uwija.

Nakreśliwszy w ten sposób swoich bohaterów, autor własny do nich stosunek zamyka w jednym wyrazie „niewinni.“ Ma to być grunt etyczny, na którym stoi p. Okoński w swoim dramacie. Pomijamy chwiejność tego grntu będącego po prostu błędem rozumowania, bo tam gdzie nie ma woli, nie ma też ani winy ani niewiny—ale zapytujemy jakim sposobem zaplątała się w tem wszystkiem teorja przebaczenia. Co tu przebaczać ludziom którzy nic nie zawinili?

Autor sam jest snać w kłopocie, bo mówi w przedmowie następujących słowa „Bez tej idei (że upadek moralny nie jest samowolnem kalectwem, lecz w ścisłem znaczeniu niezależną od nas słabością), główna w etyce chrystusowej zasada przebaczenia, byłaby niemożliwą i niezrozumiałą.

Otoż zdaniem daszem istnieje sposób skuteczniejszy od determinizmu, zrozumienia moralności chrystusowej — trzeba być chrześcijaninem. Dla czego nie chce nim być autor — nie do nas należy badać, jest to rzecz sumienia — mamy tylko prawo wyrzec o jego bohaterach, że brak im podstaw nie tylko chrześcijańskiej, ale jakiejkolwiek moralności.

Inaczej być nie może: tylko wola świadoma, wola etyczna, dąży do ideału moralnego tak, jak ciało dąży do zupełnego zdrowia, duch do czystej prawdy, zmysł estetyczny do doskonałej piękności. Bohaterowie p. Okońskiego mogą praktykować przebaczenie rozumowe, będące ściśle biorąc, usprawiedliwieniem, ale nie są w stanie wznieść się do przebaczenia chrześciańskiego, wypływającego z miłości—bo miłości w nich niema. W całym zastępie „niewinnych“ widać ścieranie się rozumu, nerwów, żądz ślepych, obliczonych według pewnych paradoksannych wywodów i wprost z gabinetu filozofa przeniesionych na scenę, — ale nie słychać ani jednego uderzenia serca. Otóż niech się autor nie dziwi, że i w widowni nie zabiło ani jedno serce.

Publiczność ze zdrowym rozsądkiem wie że życie nie jest jedynie „zawiłym rachunkiem“, i że dramaturg w tedy liczyć może na wpływ, kiedy „wyzywa na serca“ nie na rozumy—najmniej surowa filozofja nie pozwoli pisarzowi dramatycznemu niedbać o następstwa praktyczne zasady, której ostatecznym rezultatem jest zatarcie różnicy między dobrem i złem, krytyka zaś wykazawszy w dziele scenicznem chwiejność założenia i wadliwość środków użytych do dowodzenia, przypomnieć winna autorowi słowa Frauenstaedta: „Poeta nie potrzebuje być moralniejszym aniżeli życie samo, ale nie ma prawa być mniej od życia moralnym.“

P. Okoński był tyle szczęśliwym, że pierwsza próba jego zdolności scenicznych dostała się w ręce pierwszorzędnych artystów. Pani Modrzejewska przedstawiła publiczności w roli Zofji tak mistrzowskie studjum, o jakiem zapewne i sam autor nie nie śmiał nawet marzyć. Ogólne tło charakteru, pojedyńcze najdrobniejsze jego właściwości, były wynikiem skojarzenia rozumnych obserwacji z wytwornem poczuciem artyzmu: powstała stąd całość którą, śmiało do arcydzieł znakomitej artystki zaliczyć można.

Rola Zofji jest niejako przeciwstawieniem księżnej Jerzowej (jeżeli się wielkie z małem rówać godzi), owóż jak wiadomo księżna Jerzowa jest jedną z najlepszych kreacji pani Modrzejowskiej. W roli Zofji nasza artystka, wyżej jeszcze stanęła, i to największa pochwała jaką tej oddać można, gdyż zadanie było o wielekroć trudniejsze, rysy mniej wyraziste, a konsekwencja dramatyczna ani w części nie tyle zachowaną. Wszystkie te niedostatki pani Modrzejewska zatarła, grą swoją podnosząc rolę Zofję do ideału sztuki.

Panna Popiel przy pomocy swego talentu umożebniła prawie Julję Krzewnicką. Był w tej roli zapał, było uczucie i wyborna wymowa paradoksalnej sytnacji — brakowało może trochę temperamentu i żaru namiętności, który jedynie motywować może dziwaczne wystąpienia tej bohaterki.

Pan Rapacki z wielką godnością czytał Marka Aureljusza, pragnęlibyśmy jednak, aby w tej godności mniej było sztywnego pedagoga, a więcej kochającego ojca.

Pan Leszczyński lepiej wyglądał kiedy broił (w 1m akcie) a niżeli kiedy dowodził swojej niewinności (w 3cim). W rozmowie z Zofią, którą autor chciał zaprawić gorzką, czasem dojmującą ironją—przebijał się jakiś sentymentalizm niezgodny z usposobieniem adwokata, który pomiędzy psami szuka sobie przyjaciół.

Pan Tatarkiewicz wziął swoją rolę lekko swobodnie nieco nawet humorystycznie. Ton taki właściwy w 1-szym akcie, może być zasłabym dla drugiego. Są w paru scenach tego aktu rysy głębsze, które należałoby silniej zaakcentować — szczególniej scena z Zofją, potrzebuje staranniejszego wycieniowania.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, dnia 25 października g. 12 w poł.

Petersburg 23 go.— „Prawitiel. Wiestnik“ donosi: Wczoraj po południu Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Następca Tronu z Małżonką i Dziećmi raczył powrócić na jachcie „Cesarzówna“ z Kopenhagi do Petersburga.

Medjolan 23 października.—Cesarz Wilhelm zwiedził wczoraj kościół protestancki, a dziś o kwadrans na drugą wyjechał. Król, książęta krwi, prezydenci obu izb i naczelnicy władz odprowadzili go na dworzec kolei; na przybranych flagami ulicach, wojsko, które król jeszcze raz chciał cesarzowi pokazać, składało honory a gęste tłumy ludu wydawały okrzyki pełne zapału. Jenerał Cialdini i poseł niemiecki Keudell towarzyszą cesarzowi do granicy włoskiej.

Paryż 23go. — Po zamknięciu giełdy kurs najnowszej pożyczki francuzkiej wynosi 104,50; pożyczka turecka spadła z 26 na 24,75 skutkiem pogłoski, że ajent serbski wyjechał z Konstantynopola.

Paryż 23go.— Według nadesłanego z ambasady ottomańskiej sprostowania, niepokojące pogłoski rozsiewane na giełdzie są pozbawione wszelkiej podstawy.

Konstantynopol 23 go. — Wielki Wezyr rozesłał do gubernatorów prowincji okólnik, w którym mówiąc o tworzeniu rad administracyjnych prowincjonalnych, zaleca gubernatorom ostrożność, ażeby członkowie wybrani, cieszyli się istotnie zaufaniem ludności. W końcu cyrkularza wielki wezyr streszcza instrukcje wydane gubernatorom w tym punkcie, że między owymi członkami ani stanowisko, ani religia nie powinny być przyczyną do żadnych choćby najmniejszych wyróżniań. Nie należy też lekceważyć ani pomijać żadnego poglądu, wypowiedzianego przez któregokolwiek członka rady.

Warszawa, d. 25 Października, godzina 12 minut 30 po południu.

Petersburg 24-go.—Wczoraj zamknięty został Moskiewski Bank Pożyczkowy. Bank ten zawiesił wypłaty i ogłosił zupełną upadłość skutkiem bankructwa Strousberga, w przedsięwzięciach którego był zainteresowany na summę siedmiu milionów.

Białogród 24-go. — Nie było żadnej mowy o odwołaniu z Konstantynopola ajenta serbskiego Magazynowicza.

San Sebastian 23-go. — Wczoraj karliści wrzucili do miasta około 40 pocisków, lecz żadnej z tego powodu nie było ofiary. Szkody nieznaczne. Spodziewano się tutaj posiłków.

Konstantynopol 24 go. — W okólniku do reprezentantów porty zagranicą, wyliczone są znane już dawniej przepisy co do redukcji procentów; w końcu zaś dodano. Porta ma przed sobą dwa zadania: 1° przywrócenie równowagi między wydatkami a przychodami, 2° zaś usunięcie dzisiejszego deficytu i deficytów, jakie nastąpić mogą, za nim dziś przedsięwzięte środki przyniosą pożądany rezultat.

Pierwsza część tego programu spełnioną zostanie w ciągu lat 5 przez rozwinięcie źródeł pomocniczych reformy w administracji, zmiany niektórych podatków, ciągłe podnoszenie się dochodów skutkiem wzrastającego dobrobytu ludności rolniczej, oraz przez rozciągnięcie uważnej kontroli nad zarządem finansów.

Dla spełnienia drugiej części programu porta żąda od swoich wierzycieli, ażeby ci swój kupon procentowy i amortyzację pożyczyli jej w połowie na lat 5 i na korzystny procent.

Porta z tego środka przedsięwziętego w zamiarze uczciwym i mającego być przeprowadzonym uczciwie ciągnie tę korzyść, że zapobiega niebezpieczeństwu swego zawieszenia wypłat, stającemu się groźniejszem z każdym dniem i że zyskuje 65 milionów na warunkach do przyjęcia możliwych dla spłacenia zaległych procentów.

— W sobotę o godzinie 7 wieczorem, odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu cukierni i fabryki lodów nowo otworzonej przez pp. Adanque et Comp. przy ulicy Wierzbowej Nr 4. Obszerny lokal, wytworne a wygodne urządzenie, gust pod względem szczegółów otoczenia to pierwsza rekomendacja zakładu. Na parterze, oddzielny pokój przeznaczony na czytelnię—zaopatrzony mnóstwem pism i gazet wyborowych tak krajowych jak i zagranicznych, między temi czeskie i włoskie. Lokal na piętrze zajmują cztery billardy francuzkie z domu komisowego Chona w Paryżu. W okazałym lokalu, roboty stolarskie wykonał p. Wąsowicz, srebrne i metalowe p. Häneberg, obadwaj warszawscy fabrykanci, kryształy i porcelany z domu Consa w Paryżu. Można rokować powodzenie zakładowi, jeżeli z komfortem urządzenia pójdzie wpa rze odpowiednia produkcja wyrobów, co zdaje się zapewniać umiejętność i doświadczenie pp. właścicieli tego zakładu.

WIELKI TEATR.

Dziś: Marta. Jutro: Violetta.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: Niewinni. Jutro. Niewinni.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła st. —, dziś rano ciepła st. 4.23, w południe ciepła st. 4.48. Barometr: 753 mm. (Deszcz).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą 3 · 4.

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).—Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Октября 1875 г.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 236.

Dnia 25 Października 1875 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 13 (25) Października 1875 roku*

Zeszyt 9-ty i 10-ty

Dzieła pod tytułem:

HISTORJA

Ośmnastego i Dziewiętnastego wieku,

do upadku Cesarstwa Francuzkiego.

ze szczególnym uwzględnieniem duchowego rozwoju ludzkości,

przez

T. K. Schlossera.

Tłómaczenie z 5-go wydania Niemieckiego.

Wyszły z druku. Zeszyty wychodzą w pierwszych dniach miesiąca. Całe dzieło składać się będzie z 24 zeszytów. Cena egzemplarza rs. 16. Przystępujący do prenumeraty składać może takową **częściowo** t. j. po rs. 1 przy pierwszych 4-ch zeszytach, a po kop. 60 przy następnych. Za przesyłkę dopłaca się rs. 2.

Dzieło to sprzedaje się we wszystkich księgarniach w Królestwie i w Cesarstwie.

Spółka Wydawnicza Księgarzy

Gebethner i Wolff, Michał Glücksberg, Maurycy Orgelbrand, Gustaw Sennewald, Edward Wende.

2—2 —15406—

Nowa książka Szkolna.

Nakładem Księgarni

FERDYNANDA HÖSICK

w Warszawie,

wydane zostały:

BAJKI LESSINGA.

Tekst oryginalny Niemiecki z dwoma tłómaczeniami Rossyjskiemi, z których jedno dosłowne drugie zaś poprawne **według nowej metody francuzkiej (juxtalinaire).**

Książka ta zalecana przez Ministra Oświecenia Publicznego jako podręcznik do nauki języka niemieckiego, przepisaną została i przez Jaśnie Wielmożnego Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego jako obowiązująca w gimnazjach męzkich i żeńskich, oraz szkołach realnych.

Jest do nabycia we wszystkich Księgarniach w Warszawie i na prowincji.

Cena kop. 50.

WYSZEDŁ z DRUKU

KATALOG

Książek Polskich,

wydanych od 1860 r. do końca 1874 roku, z oddzielnym **skorowidzem** czyli **podziałem systematycznym Katalogu.** Objętość 287 str, ścisłego druku. Cena tego Katalogu 40 kop., z przesyłką pocztą 50 kop. Do nabycia w Księgarniach:

Gebethnera i Wolffa, Krak.-Przedm. Nr 15.
Michała Glücksberga, Nowy-Świat Nr 55.
Maurycego Orgelbranda, naprzeciw posągu Kopernika.
Gustawa Sennewalda, Miodowa Nr 4.
E. Wende i S-ka, Krak.-Przedm. Nr 412.

—15432—2—3

„OBRAZY“

(w ramach lub bez takowych), nadeszły w znacznym wyborze, między innemi polecami kopię obrazu

Löfflera „Śmieć Stefana Czarnieckiego“ i Eliasza „Obrona Krakowa wczasie oblężenia przez Szwedów“ i t. p.

Ceny bardzo przystępne, opłaty przyjmujemy także na żądanie w miesięcznych ratach, zaś na prowincję (za dopłatą), dostarczamy obrazy dobrze opakowane do miejsc oznaczonych.

Altenberg i Robitschek,

Księgarnia i Skład Główny Obrazów, Krakowskie-Przedmieście Nr 41 w Warszawie, **(obok Hotelu Saskiego).**

—15540 2—6

Potrzebne są

P A N N Y

podręczne i do nauki. Ulica Św. to Jerska, domu Nr 12, mieszkania 44. —15915—2—3

Nakładem Drukarni, Litografji i Stereotypowni **Ch. Keltera** przy ulicy Tłomackie Nr 6 i od ulicy Długiej Nr 51 w Warszawie, wyszły:

Kalendarze

na rok 1876.

1° Domowo gospodarski, formatu in 4°. Cena egzemplarza kop. 20.

2° Warszawianin, kalendarz familijny in 8°. Cena egzemplarza kop. 12½.

3° Ruski p. t. „Sielskij“ in 8°. Cena egz. kop. 20.

4° Ścienny, cena egz kop 15.

5° Miniaturowy, cena kop. 5.

6° Pugilaresowy, cena kop. 3.

Kalendarze te nabyć można w kantorze drukarni, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach i składach materjałów piśmiennych. biorącym w znacznych partjach ustępuje się znaczny rabat.

W powyższym zakładzie znajdują się także wszelkie druki i rejestra gospodarcze po nader przystępnych cenach. —2—5—15131

Do ulokowania zaraz kapitał

od 3,000 do 10,000 rs.

na hypotekę domu w Warszawie.

Do sprzedania

D O M

w Warszawie na 8% czystego, w dobrym punkcie, może być zamieniony na większy z dopłatą. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy. 2 piętro od frontu ze schodów na lewo, od 9—10 i od 4—6, w Niedzielę i Święta do 12 rano. —16038—2—3

---

2 Kolonje,

do sprzedania przy szosse, o mil 3 od Warszawy; ziemi włók 4, morgów 7; w tem łąki morgów 20, lasu morgów 15, pastewniku morgów 15; dwa domy mieszkalne, jeden o 7 drugi o 4 pokojach, z zabudowaniami gospodarskiemi, z inwentarzem żywym i martwym oraz meblami. Wiadomość bliższa w kancellarji Rejenta Masłowskiego w Sądzie Apelacyjnym. —15966—2—2

Rada Miejska Warszawska

Dobroczynności Publicznej.

Podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 27 Października (7 Listopada) r. b. o godzinie 1-ej z południa, odbywać się będzie przed tąż Radą publiczna in plus przez opieczętowane deklaracje bez głośnego przetargu licytacja, na sześcio-letnie od 1 (13) Stycznia 1876 roku wydzierżawienie ogrodu fruktowego i warzywnego, należącego do Domu Przytułku i pracy w Warszawie.

Ogród ten, w którym znajdują się zabudowania gospodarskie i skrzynie inspektowe, zawiera przestrzeni 72 373 łokci kwadratowych i położony jest za Wolską rogatką przy pomienionym Instytucie.

Praetium do licytacji ustanowione jest na rs. 350 rocznego czynszu dzierżawnego, wysokość zaś vadium na rs 75.

Do licytacji będą dopuszczeni tylko specjalni ogrodnicy, którzy swą w tym względzie specjalność udowodnią stosownemi na piśmie świadectwami.

Warunki licytacyjne dzierżawy rzeczonego ogrodu dotyczące, oraz forma deklaracji mogą być przejrzane w kancellarji Rady Miejskiej, każdodziennie w godzinach biurowych z wyłączeniem dni świątecznych i galowych.

Członek Zarządzający Czynnościami Rady **K. Puchalski.**
Sekretarz Rady **J. Magnuski.**

2—3 — 15683 —

Rada Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien w Warszawie.

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w Kancellarji tejże Rady odbywać się będą głośne in minus licytacje, rozpoczynając od godziny 11-tej przed południem, na dostawę w przeciągu czasu od dnia 1 Stycznia 1876 do dnia 1 Stycznia 1877 roku, niżej wyszczególnionych przedmiotów, w następującym porządku:

1. 1 (13) Grudnia na dostawę:
   a) drzewa;
   b) węgli kamiennych;
   c) nafty i oleju do lamp;
   d) mydła, świec, krochmalu i farbki.
2. 3 (15) Grudnia na dostawę:
   a) chleba i bułek;
   b) mięsa;
   c) mąki, kaszy, fasoli, grochu polnego, ryżu, suchych grzybów i soli ruskiej.
3. 5 (17) Grudnia na dostawę:
   a) masła, jaj, sera kwaśnej śmietany i powideł;
   b) mleka i śmietanki;
   c) towarów kolonialnych i cukru.

Szczegółowe warunki do powyższych licytacyj, mogą być przejrzane w Kancellarji Rady Instytutu codziennie, wyjąwszy dnie świąteczne i galowe.

Członek Rady, Radca Stanu **Szuchow.**
Sekretarz **Kryński.**

2—3 — 15685 —

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.

Podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż z powodu niedojścia do skutku licytacji ogłoszonej na dzień 5 (17) Września r. b: odbędzie się w dniu 8 (20) Października r. b. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Towarzystwa ponowna licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę dla Towarzystwa Dobroczynności drzewa na opał sosnowego, w ciągu roku od dnia 19 Września (1 Października) r. b. do tego dnia r. p. 1876, a mianowicie:

1. W szczapach sążni kubicznych 60, poczynając od ceny rs. 12 za jeden sążeń.
2. Klców trzymających grubości 12 do 13 cali średnicy w cienkim końcu i 12 łokci długich sztuk 230 od ceny rs 2 kop. 10 za jeden kloc.
3. Klców trzymających grubości 10 do 11 cali średnicy w cienkim końcu i 12 łokci długości sztuk 570 od ceny rs. 1 kop. 50 za jeden kloc.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, złożą najdalej do dnia licytacji w Kancellarji Towarzystwa na ręce Naczelnika Sekcji Gospodarczej opieczętowane deklaracje na papierze prostym bez stempla podług wzoru niżej zamieszczonego, bez żadnych skrobań, poprawek i przekreślań, a nadto przy złożeniu deklaracji przedstawić obowiązani wadium w papierach Bankowych w ilości rs 206, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą

Warunki są do przejrzenia w Sekcji Gospodarczej codziennie od godziny 11 do 1 w południe, wyjąwszy dni świątecznych i galowych.

Wzór do deklaracji.

Wskutku ogłoszenia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu roku, poczynając od dnia 19 Września (1 Października) r. b. dla Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności drzewa sosnowego na opał:

1. W szczapach sążni kubicznych 60, ze zwózką i ułożeniem od rs. 12 za jeden sążeń kubiczny.
2. Kloców trzymających grubości 13 cali średnicy w cienkim końcu i 12 łokci długich sztuk 230, od ceny rs. 2 kop. 10 za jeden kloc.
3. Kloców trzymających grubości 11 cali średnicy w cienkim końcu i 12 łokci długich sztuk 570, od rs. 1 kop. 50 za jeden kloc.

Odstępuję od takowych cen procentów NN (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obowiązkom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Wadium w ilości rs. 206 w biletach bankowych przy niniejszym załączam.

Stałe moje mieszkanie w NN pod Nr. N, pisałem dnia . . .

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

W Warszawie dnia 29 Września (11 Października 1875 r.

Prezes Administracji Ogólnej **A. Preyss.**
Członek Sekretarz Towarzystwa **H. Dąbrowski.**

2—3 — 15627 —

Rada Miejska Warszawska

Dobroczynności Publicznej

Podaje do wiadomości, iż w dniu 27 Października (8 Listopada) r. b. o godzinie 1-ej z południa, przed tąż Radą odbędzie się publiczna licytacja, najprzód przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna, na dostawę dla Domu Przytułku i Pracy żywności na porcje, na rok 1876.

Licytacja rozpocznie się od ceny 11 kop. za dzienną porcję jednej osoby.

Vadium ustanawia się na rs. 500.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Kancellarji Rady Miejskiej, codziennie w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji.

Na skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej z d.... niniejszem obowiązuje się dostarczać żywność dla Domu Przytułku i Pracy po cenie.... (liczbą i literami) kop. za jedną dzienną porcję dla jednej osoby, poddając się warunkom licytacyjnym.

Vadium w ilości (liczbą i literami) przy niniejszem składam.

Stałe moje zamieszkanie w N.

(Data i podpis)

Członek Zarządzający czynnościami Rady **K. Puchalski.**
Sekretarz Rady **J. Magnuski**

Zakład naukowy

Kapitana von Gallera, przygotowuje do egzaminu wolnostępujących do wojska na prawach 3-go rzędu, otwarty w dniu 7/19 Października r. b. przy **ulicy Leszno Nr 25.**

Zapis odbywa się codziennie w mieszkaniu **kapitana von Gallera,** przy ulicy Nowy-Świat, w domu Zarządu wojennego Nr 67, oraz w mieszkaniu **Nauczyciela prymatnego, Kazimierza Michałowskiego,** przy ulicy Leszno Nr 25, od 5 do 7 po południu. —15811—3—6

Student Uniwersytetu,

Bogdanow, udziela lekcje i podejmuje się korepetycji ze wszystkich przedmiotów gimnazjalnych. Ulica Chmielna Nr 1, mieszkania 5. —16068—1—3

Potrzebną jest zaraz

PANNA

do maszyny i Panny podręczne do bielizny i Panna uzdatniona do krawieczczyzny, ulica Śliska Nr 20 nowy, mieszkania 20 w prawej oficynie. —16048—1—1

Nauczyciel Gimnazjum

Rossjanin, człowiek familijny, chce przyjąć na stancję i stół jednego lub 2 uczni, albo uczennic z niższych klas gimnazjum. Hoża Nr d mu 10, mieszkania Nr 6. —16071—1—3

Pedagog

ruskiego pochodzenia, przygotowuje dzieci do klassy wstępnej gimnazjalnej, w godzinach po południowych. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w 1 gimnazjum. Adres pod lit. W. P. Stróż wskaże. —16082—1—3

PANNY

uzdolnione i podręczne, potrzebne są zaraz do sukien. Chłodna Nr 37, 17 mieszkania. —15920—2—2

UCZNIA

potrzebuje zakład grawerski i cyzylerski. T. Rother, ulica Biała Nr 6. —15903—2—2

Student Uniwersytetu

Warszawskiego, Rossjanin, przygotowuje do Zakładów naukowych i udziela korepetycje uczęszczającym do tychże Zakładów. Osoby interesowane raczą zostawić swój adres u szwajcara w Uniwersytecie pod adresem: A. N. lub A. P. —16024—2—3

Rządca Domu

kompletnie obznajmiony z przepisami policyjno-administracyjnemi pragnie objąć zaraz obowiązki za samo tylko porządne mieszkanie. Osoby interesowane składać raczą adresa pod literami X. X w Red Kur. W.—15952—2—3

PANNY

uzdatnione do szycia, potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem, do pracowni sukien damskich Julji Kasprzyckiej, przy ulicy Wierzbowej, na 1 m piętrze, w b. Hotelu Angielskim. — 15899—3—3

O S O B A

przyzwoitego prowadzenia, poszukuje miejsca za sklepową lub do zarządu jakiego magazynu, z kaucją odpowiednią. Wiadomość, ulica Elektoralna w domu W-go Bersona Nr 795 u P. St. Kurowskiego w podwórzu. —15867—3—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do handlu Wiadomość w Handlu Win i Towarów Kolonialnych W. Koteckiego, Bednarska Nr 10. —15849—3—3

Zajmująca się rekomendowaniem Guwernerów i Guwernantek przy ulicy Krakowskie-Przedmieście N. 12, wprost kościoła Ś. Krzyża

Czaplińska.

Jest do umieszczenia Paryżanka w średnim wieku, posiadają a muzykę i śpiew i Guwernerowie Polacy. Potrzebny jest POKÓJ umeblowany z osobnym wchodem. —15889—3—3

TERCET

w Starej Bawarji,

w przechodnim domu Roeslera, dziś i każdego wieczoru

Wejście bezpłatne. **Wosiński.** —15340—11—24

JEOMETRA-POMOCNIK

Wykwalifikowany w zawodzie Miernictwa podejmuje się wykonywać roboty polowe, kopjowanie planów, jak również roboty techniczne. Osoby interesowane raczą składać oferty w Redakcji tegoż Kurjera pod literami **W. X.** —1649—1—3

Urzędnik dymisjonowany

E M E R Y T

poszukuje miejsca jako Rządca domu w Warszawie za mierne wynagrodzenie, w razie potrzeby może złożyć kaucją. Wiadomość ulica Krucza Nr 4 nowy, mieszkania Nr 23 lub u Wgo Landau, dentysty, ulica Długa Nr 32 nowy. —15737—3—3

Korepetytor,

niedrogi z całego kursu gimnazjum realnego, potrzebny jest do końca wakacji roku przyszłego, na wieś, gdzie mogą być pomieszczeni jeden lub dwóch uczniów, za niewielką opłatą. Adres uprasza się przysłać listownie pod lit. F. C. ulica Bracka Nr 6. —16062—1—3

Rodowita Francuzka

lub Szwajcarka potrzebna jest na pół miejsca (demi place) lub na kilka godzin codziennie, do rozmowy i udzielania lekcji języka francuskiego. Zgłaszać się można każdego dnia od 10 do 12 rano i od 5 do 7 po południu w Alei Jerozolimskiej dom Nr 28 na 1 piętrze, mieszkania Nr 7. —16074—1—3

Do sprzedania:

Jedna z większych nieruchomości w Warszawie na dogodnych warunkach, z placem do budowy, z dużym dochodem, w środku miasta.

Do sprzedania

DOM

z ogrodem w środku miasta, nowo i pięknie zbudowany, z placem do budowy, na bardzo przystępnych warunkach. Wiadomość: Krakowskie Przedmieście Nr 67 nowy, 2 piętro od frontu, ze schodów na lewo, od 9—10 i od 4—6 w niedzielę i święta do 12 rano. —16039—1—3

Ważna wiadomość!!

Z powodu zwinięcia jednej z fabryk jest do sprzedania znaczny zapas kwiatów po cenach wyjątkowo niskich, kupującym hurtowo odstąpi się znaczny rabat. Marienstad Nr. 16 drugi dom od Krakowskiego Przedmieścia 1-sze piętro na lewo od 11 do wieczora. —16080—1—3

Kapitały 15,000, 10,000

i inne mniejsze są do wypożyczenia na nieruchomości w mieście Warszawie, wiadomość w domu przy ulicy Mazowieckiej Nr 11, a mieszkania 12 z rana do godziny 10, po południu od 3 do 6, —15848—3—3

SKŁAD

Materjałów Aptecznych

A. F. Galle,

przy ulicy Senatorskiej Nr 467 lit. B. wprost kościoła Ś-go Antoniego, pod Słoniem, przeniesiony został do powiększonego lokalu w tymże samym domu, po drugiej stronie bramy. —15870—3—3

100,000

Liter czarnych ceratowych podgumowanych do robienia rozmaitych napisów i szyldów, nadeszły do Składu Papieru i Galanterji

B. Bolcewicza

Nowy Świat Nr 41.

2—3 — 15869 —

Szuba Niedźwiadkowa

w dobrym stanie, jest do zbycia za przystępną cenę, w Magazynie Ubiorów Męzkich W. Zejdowskiego, ulica Długa. —15603—3—3

Pracownia Sukien Damskich

J. Grüber,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące za przystępną cenę, a także wyucza kroju praktycznym sposobem w krótkim czasie, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej, Nr 18, naprzeciw krzyża. —15911—2—3

Są do sprzedania:

dwie **Dorożki** ośm **Kół** zapasowych, dwoje **Sanek** w dobrym stanie, i wszystkie przybory potrzebne do tychże dorożek oraz sześć **Koni** i do nich **Chomonta** za przystępną cenę. — Wiadomość na ulicy Wolność Nr 3 domu u właściciela dorożek, wejście z podwórza po prawej stronie na piętrze. —16075—1—3

Jest do odstąpienia

Futro Niedźwiadki

doborowe lekkie i mało używane, które przed paru laty kosztowało 280 rubli, teraz można je nabyć za sto rubli. Wiadomość u Mateusza, numerowego w hotelu Polskim przy ulicy Długiej Nr 27, —16069—1—1

Korzystny interes.

W Warszawie, w miejscowości pięknej i fabrycznej, są różne place, po cenach umiarkowanych do sprzedania lub zamiany na mały domek, albo też na mały folwarczek. Wiadomość ulica Twarda Nr 3, gdzie Cyrkuł, w prawej oficynie 1-sza sień od bramy na dole, mieszkania Nr 4, od 8 do 11 rano. —16081—1—3

Szuba z bobrów

amerykańskich, pokryta ciemnym kortem, długa i szeroka, zupełnie nowa, do sprzedania za umiarkowaną cenę, ulica Królewska domu Nr 3, mieszkania Nr 16. —16061—1—3

Tegoroczny w gatunku najlepszym

Tran Lekarski

naturalny i oczyszczony

nadeszedł do

Apteki Karpińskiego,

Ulica Elektoralna,

w Warszawie.

Składy znajdują się w sklepach urządzonych przezemnie do sprzedaży wód mineralnych na Nowym Świecie, Marszałkowskiej i Niecałej. Tran z żelazem i tran z jodkiem żelaza sprzedaje się tylko w Aptece,

W. Karpiński,

Magister Farmacji. —16051—1—0

Wykład Kroju,

dokładny i łatwy do nauki po rs. 4 za kurs. Takie robię krawieczyznę jako to: Salopy, Okrycia, za cenę przystępną. Adres: ulica Złota Nr 12 w sklepie. —16057—1—1

Do sprzedania:

Młyn wodny z zabudowaniami, z dwoma przeszło włókami gruntu dobrej gleby, położony przy rzece, oraz Osada rolna z kompletnemi zabudowaniami, 36 morgów gruntu ze służebnościami, ogrodami owocowemi, z opałem z lasów miejscowych są do sprzedania lub do wydzierżawienia. Osady te położone są przy szosse o dwie mile od Warszawy. Wiadomość w kancelarji Pinawskiego Patrona Sto-Jerska Nr 27. —16070—1—3

Za cenę bardzo przystępną, do sprzedania

Maszynka Ręczna,

do szycia w dobrym stanie, mało używana, ulica Krucza Nr 21, stróż wskaże. —16075—1—3

Do sprzedania

Chomonta ruskie

na parę koni, zupełnie nowe, widzieć można codziennie, Tłomackie Nr 9, dom B rensztejna mieszkania Nr 14. —16 54—1—4

Rs. 1,000 i 700

bez pośrednictwa, do wypożyczenia na hypotekę domu po Towarzystwie. Widok Nr I nowy, mieszkania Nr 27, piętro pierwsze. —15827—3—3

Futro Szopy

z peleryną, zupełnie w dobrym stanie i staroświeckie **Ramy złocone,** do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Karmelicka Nr 10, pierwsze piętro. —15856—2—3

Z powodu wyjazdu, do sprzedania para karogniadych rassowych

OGIERÓW.

Widzieć można codziennie, ulica Rozbrat Nr 8 nowy, zapytać stangreta Aleksandra. —15927—2—3

Pszczolarz,

Osobom życzącym u siebie rozwijać postęp pszczelnictwo, może służyć, w czasie zimowych miesięcy, z objaśnieniami co do rozwoju tej gałęzi gospodarczej, budowania najpraktyczniejszych ulów, urządzania pasiek, etc. Interesanci zgłaszać się raczą na ulicę Książęcą Nr 3 do Pasiecznika. —15583—3—3

Niżej podpisana mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, iż przybyłam w celu udzielania nauki

Kroju Sukien Damskich

i innych fasonów w 8 lekcjach. Podejmuję się zupełnie wyuczyć osoby nie znające żadnych zasad kroju. **Wyrachowanie to techniczne, za pomocą centymetrów i rydelka.** Uczennica po 4 lekcjach kroić może dokładnie. **Cena za ośm lekcji rs. 8,** Krakowskie-Przedm. Nr 53. 6—6 — 14087 — **ZALESKA.**

OSTRZEŻENIE.

Niniejszem zawiadamiam, iż papierosy **Samsen,** które powszechnie za dobre uznane zostały, naśladowane, w znacznej massie się rozchodzą. Dla ustrzeżenia palącej publiczności od pomyłki, upraszam o zwrócenie uwagi na glans paczki, w naszych nieistniejący i na firmę **„Modieschianer"** małemi literami na paczce umieszczoną.

Właśc. firmy **Al'Esperans.** Senat Nr 20. —16033—2—6

Dnia 21 b. m w pociągu Drogi Żel. Warsz. Wied. przychodzącym do Warszawy o godzinie 6 wieczorem, zostawiono w ij dnym z Wagonów 3 klassy

MUFKĘ

1 chustkę wełnianą, które odebrane być mogą w Skierniewicach przy ulicy Nowa Skierniówka Nr. 7, u Brodniewicza —16063—1—1

Do sprzedania:

Brzostowego drzewa kłody. **Płaszcz Niedźwiedziowy** za Żelazną bramą, naprzeciw Gościnnego Dworu dom A. Janasza gdzie zajazd Nr. 95⁵/₆, mieszkania i domu Nr 11, do godziny 11 z rana. —16079—1—1

Wyborną Musztardę

w różnych gatunkach od zagranicznych wyrobów nic się nie różniących, poleca Fabryka Musztardy

A. Hofman i S-ka.

Ulica Leszno Nr 4 nowy. Sprzedaż na miarę i w słoikach. Tamże Fabryka Czekolady, Karmelków, Cukierków włącznie angielskich Rocks and Drops etc. Wszystko po cenach najprzystępniejszych. W większych ilościach kupującym znaczny rabat. —15524—3—3

Nowo otworzona Pracownia

Sukien i Okryć damskich, przyjmuje wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące i wykonywa wedle najświeższych żurnali paryzkich, z wszelką akuratnością po cenach bardzo przystępnych. Również przyjmują się do roboty Salopy i podbijanie tychże futrem. Ulica Twarda Nr. 3, gdzie Cyrkuł, przez bramę nad którą znak cyrkułowy w prawej oficynie 1-sza sień od bramy na dole mieszkania Nr. 4. Tamże jest Suknia jedwabna jasna, świeża do sprzedania 2—3—15830

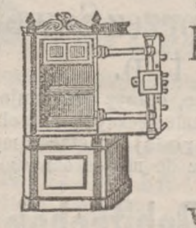
Nowo-założony

SKŁAD FUTER

CH. GOLDWASSER

Ul. Długa Nr 590. 9 nowy wprost Cyrkułu 2/3. Mam honor zawiadomić Szanowną publiczność, iż otrzymałem świeży transport towarów w najlepszych gatunkach. Sprzedaję towar po cenach umiarkowanych, przyjmuję obstalunki na pokrycia salop po rs. 2 kop. 50, oraz reperacje i uskuteczniam takowe w jak najkrótszym czasie. —15735—3—3

SPECJALNA FABRYKA



Kass żelaznych ogniotrwałych

Roberta Bohte

Nowy-Świat Nr 35. Wielki wybór, Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. —15819—3—18

Poszukuje się!

Ktoby miał do odstąpienia skład wędlin i drzewa, albo do wydzierżawienia plac z wozownią na ten cel przydać się mogące, zechce złożyć ofertę w księgarni W-go Ungra i Banarskiego na Krak. Przedm. —15954—2—3

W lokalach, gdzie się już znajdują piece kaflowe, a które być może nie ogrzewają dostatecznie takowych, należy przystawić do pieców kaflowych małe piecyki żelazne, które mi za użyciem połowy tylko dotychczasowego paliwa, osiągnie się w lokalu więcej ciepła jak poprzednio.

Nadszedł znaczny transport

PIECÓW

WSZELKIEGO RODZAJU.

od najmniejszych i najtańszych dla ogrzewania mieszkań robotników, aż do najozdobniejszych i najwykwintniejszych, dla salonów, najlepszej konstrukcji, przedstawiające mianowicie w opale wielką oszczędność przez zupełne wypalenie się materjału opałowego, piece napełniające się z wierzchu, w których raz rozpalony ogień przez kilka miesięcy i dłużej palić się może, oraz KUCHNIE ŻELAZNE w najrozmaitszych wielkościach i po najtańszych cenach, utrzymują na składzie w wielkim doborze.

KRAFT & KUKSZ

w Warszawie ulica Miodowa Nr 490/1

i podejmują się także kompletnych urządzeń ogrzewania całychzabudowań ogrzanem powietrzem, gorącą wodą i parą według najnowszych systemów, które największe uznanie już zyskały. Piece w lepszych gatunkach nie podlegają żadnej reparacji, są przeto nieograniczonej trwałości i przedstawiają nadto tę korzyść, że nadzwyczaj mało miejsca zajmują, a w lecie mogą być zupełnie z lokalu usunięte.

14—0 — 13584 —

Ceny o 25% niższe jak dotąd.

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów wynalazku A Maczuskiego w Wiedniu, do nabycia w **Warszawie w parfumerji Aleksandra Kocha**

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szatyn, brunatny i czarny; nadając włosom kolor właściwy, po najdalej 3-krotnem użyciu, bez brudzenia skóry na głowie. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy**, jako czysto-roślinny ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających. Oprócz ekstraktu jest także do nabycia: pomada i olejek orzechowy po cenach za 1 flakon ekstraktu rs. 2 kop. 50; za 1 słoik Pomady rs. 1 kop. 80, za 1 flakon Olejku rs. 1 kop. 20.

Główny wyłączny skład tych artykułów na Warszawę, w parfumerji **Aleksandra Kocha** przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 476d. —5 — 15621 —

Maszyny patentowane do obłuskiwania i czyszczenia zboża, tak dla młynów jakoteż i dla gorzelni bardzo użyteczne i znaczne korzyści przynoszące. **Przywilej wyłącznej sprzedaży** tych maszyn, nabyliśmy na własność od pp. **Henckel et Seck**, przeto wszelkie obstalunki **tylko za naszem pośrednictwem** wykonywane być mogą.

Młynki amerykańskie (aspiratory) ulepszonego systemu, powszechne uznanie mające, również

Maszyny patentowane do czyszczenia kaszek.

Pasy do Elewatorów, Kubełki do tychże.

Maszynki do ostrzenia kamieni i inne przyrządy i przybory do zakładów młynarskich.

Przyrządy nowo opatentowane do ostrzenia i obtaczania brzusów, działanie tych aparatów jest szybkie i bez wszelkiego kurzu (pyłu).

Korkownice ulepszonego systemu do korkowania butelek wywierające ciśnienie drążkiem; za pomocą tych korkownic korek z wszech stron odrazu się ściska zaczem dostaje się do butelki tak że korki wszelkich rozmiarów prędko i łatwo do każdego rodzaju kształtu butelki wchodzą bez wywierania ciśnienia na butelkę przez co pęknięcie butelki jest niemożebne.

Kraft & Kuksz,

44-0 —3826— w Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/1.

KOLOSALNE PAPIEROSY

kolosalnego formatu po 1 rs. 100 sztuk.

Tytan „ „ po 50 kop. 100 sztuk.

Nabyć można en gros et en detaille w Magazynach L. S. Hassfelda, także i w innych składach i Dystrybucjach. **Fabryka K. Teofilidy.**

7-0 — 15667 —

SKŁAD LAMP

S. Lehoczky i K. Artzt

Krakowskie-Przedmieście Nr 60 w Gmachu Wystawy Sztuk Pięknych

otrzymał:

Naftę Amerykańską Najlepszą

i sprzedaż takowej na beczki, garnce i kwarty z dniem dzisiejszym rozpoczął.

2—3 — 15681 —

Skład Maszyn do szycia

Ludwika Heilpern,

Ulica Leszno, Nr 7 nowy.

poleca oryginalne **Amerykańskie** maszyny tak **ręczne** jak i **nożne**, do użytku domowego i do krawiectwa, po cenach tanich.

Maszyny **do szycia rękawiczek** oryginalne Rudolfa, po cenach tanich.

Nici, igły, oliwa, czółenka i wszelkie przybory do maszyn. Nauka szycia bezpłatna, gwarancja dwuletnia, reperacja śpieszna.

ulica Leszno, Nr 7 nowy, 1-sze piętro.

15759 -3—3

MAGAZYN MEBLI

egzystujący przy ulicy Miodowej, w domu W-go Górskiego, przeniesiony został do domu W-go Rappla ulica Elektoralna Nr 20 nowy.

Magazyn rzeczony posiada obecnie wielki zapas mebli eleganckich najświeższego fasonu i dobrej roboty

Wielka Gwarancja

Tamże są do zbycia dwa garnitury mało używane, przytem zawiadamia się, iż nadszedł nowy transport **Mebli paryzkich** z drzewa czarnego i orzechowego.

6—6 — 15019 —

Wyroby Wełniane

poleca Fabryka i Skład Główny

A. RIEDEL.

Pończochy, Skarpetki, Kaftaniki, Kalesony, Chustki na głowę, Sukienki i Kaftaniki włóczkowe, Spódnice etc.

1[o] Ulica Ś-to Krzyzka Nr 11, wprost Włodzimierskiej.

2[o] Ulica Senatorska Nr 22, wprost sklepu Braci Bardet. —15561—3-6

Pozostawiono do sprzedania

w Składzie Fortepianów L. Fränkla

przy rogu Bielańskiej i Tłomackiej Nr 2 nowy, **Fortepian palisandrowy**, mało używany, z fabryki **Krall & Sejdler** z całym metalowym blatem i 4-ma szprejcami o 7 oktawach w dobrym stanie za bardzo przystępną cenę, oraz **Fortepian Mahoniowy**, bardzo mało używany, o 7 oktawach z całym blatem, 4-ma szprejcami, krótkiego nowego fasonu za bardzo przystępną cenę. **Pianina do wynajęcia.** 3—3 — 15667 —

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK

dawniej

A. VETTER & Comp.

Zaopatrzyła obecnie swój Magazyn, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 415, w wielki wybór Obić Papierowych, znanych ze swej dobroci, a jako wyrób własny, produkowany w znacznych ilościach, daje najlepszą rękojmię nizkości cen.

9—10 —15013—

☞ Szwalnia przy ulicy Niecałej, Nr 10, dom Szetyńskiego, w podwórzu na dole, w bliskości Saskiego Ogrodu, z d. 1 października otwarta, wykonywa suknie podług żurnali paryzkich po rs 3 salopy z podszyciem futra po 4 rs, oraz wszelkie inne roboty po przystępnych cenach z wszelką dokladnością w jak najkrótszym czasie. —16084—1—8

Z powodu wyjazdu,

są do odstąpienia od 1 Listopada **dwa pokoje** z ładnym oszklonym przedsionkiem, oświetlone gazem, na 2 piętrze od frontu. Wiadomość przy ulicy Trębackiej, wprost Nowosenatorskiej, w domu dawniej Steinkielera Nr 9 u stróża. Tamże zgłosić się mogą **Panny** do roboty kwiatów podręczne i do nauki. —16022—2—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“. Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy). Дозволено Цензурою.